

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 10 czerwca 2015 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego S. W. na rzecz powoda Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Handlowego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. kwotę 1958,16 złotych z ustawowymi odsetkami:

- w zakresie kwoty 244,77 złotych od dnia 9 lipca 2013 roku do dnia zapłaty,
- w zakresie kwoty 244,77 złotych od dnia 9 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty,
- w zakresie kwoty 244,77 złotych od dnia 17 września 2013 roku do dnia zapłaty,
- w zakresie kwoty 734,31 złotych od dnia 11 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty,
- w zakresie kwoty 244,77 złotych od dnia 14 stycznia 2014 roku do dnia zapłaty,

oraz orzekł o kosztach procesu.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany, kwestionując zawarte w nim rozstrzygnięcie.

Skarżący podniósł zarzut naruszenia przepisów postępowania poprzez pominięcie przez Sąd kwestii zawartej w treści umowy łączonej go z powodem, tj. w § 4 pkt 7 stanowiącym niedozwoloną klauzulę umowną. Ponadto zarzucił, że Sąd zgodził się dopuścić do postępowania dowody bardzo kiepskiej jakości wydruki z tzw. zrzutów ekranu komputera, które miały udowodnić, że powód wykonał cokolwiek w zamian za oczekiwaną zapłatę.

W konkluzji skarżący wniósł o odrzucenie pozwu i obciążenie powoda kosztami procesu.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej odrzucenie z powodu braków formalnych, w razie zaś nie uwzględnienia tego zarzutu wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### ***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja jest zasadna, choć z innych względów niż w niej podniesione.

Sąd Rejonowy poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy przyjmuje za własne.

Na wstępie rozważań wskazać trzeba, iż wbrew zarzutowi apelacji Sąd Rejonowy nie naruszył przepisów postępowania ani przepisów prawa materialnego w sposób wskazany przez skarżącego w związku z treścią § 4 pkt 7 umowy internetowej reklamy nieruchomości zawartej przez strony. Co prawda słusznie pozwany podnosi, iż zawarty w niej zapis o powierzeniu wszelkich sporów mogących wyniknąć z umowy do rozstrzygnięcia sądowi miejscowo właściwemu ze względu na siedzibę zleceniobiorcy należy zakwalifikować jako niedozwoloną klauzulę umową w rozumieniu przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., jednakże jej treść pozostaje bez wpływu na zakres materialnoprawnej odpowiedzialności pozwanego. Omawiany zapis nie kształtuje bowiem praw i obowiązków stron umowy, nie dotyczy zresztą nawet świadczeń stron, a jedynie modyfikuje (w sposób niedozwolony) właściwość miejscową sądu do rozstrzygnięcia ewentualnych sporów na tle łączącego strony stosunku prawnego. W wyniku zgłoszonego skutecznie przez pozwanego zarzutu niewłaściwości miejscowej, Sąd Rejonowy w Płocku, do którego sprawa została skierowana, postanowieniem z dnia 28 lutego 2014 roku uznał swoją niewłaściwość miejscową i sprawę przekazał do rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi jako sądowi właściwości ogólnej pozwanego.

Przywołany wyżej art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. miał w sprawie zastosowanie także w innym kontekście, którego pozwany nie dostrzegł. Zgodnie z tą normą postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie

wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie ma wątpliwości, że § 2 i § 3 umowy nie były z powodem uzgodnione indywidualnie, a więc podpadają pod definicję zawartą w art. 385<sup>1</sup> § 3 k.c. W konsekwencji przedmiotowe postanowienia umowne podlegają ocenie o charakterze konkretnym pod kątem przesłanek niedozwolonych klauzul umownych danego stosunku prawnego. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami uznać trzeba działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub braku doświadczenia, a więc działania traktowane powszechnie za nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych reguł, standardów postępowania. Rażąco naruszenie interesów konsumentów polega zaś na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na ich niekorzyść (tak, słusznie Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 27 marca 2015 roku, I ACa 1414/14, L.). Przy czym zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Przekładając powyższe rozważania na grunt tej sprawy trzeba podkreślić, że powód wywołał błędne przekonanie pozwanego, że umowa jest nieodpłatna. Celowo podkreślano tę nieodpłatność za pierwsze trzy miesiące, nierzetelnie określając konsekwencje barku wypowiedzenia umowy. Umowa sprawia wrażenie terminowej. Brzmienie § 2 umowy sugeruje odpłatność dopiero w przypadku zdecydowania się przez konsumenta na dalsze trwanie umowy. Tymczasem umowa została zawarta na czas nieokreślony (co wprost wynika z § 1 umowy) i uniknięcie odpłatności wymaga wypowiedzenia jej przez konsumenta. Przy czym w § 3 możliwość rozwiązania umowy ustalono w sposób rażąco naruszający interes konsumenta z zastrzeżeniem bardzo długiego, abstrahującego od istoty świadczonej usługi i potrzeb zleceniodawcy, okresu wypowiedzenia. Nadto zastrzeżony sposób wypowiedzenia daje możliwość manipulacji, gdyż w praktyce to zleceniobiorca może decydować, kiedy odbierze pismo z oświadczeniem konsumenta. Na konsumenta przerzuca się całe ryzyko opóźnień w dostarczeniu pisma, zarówno z przyczyn leżących po stronie doręczyciela, jak i odbiorcy. Odstąpienie od zasady wyrażonej w art. 61 k.c. nie było w tym przypadku przejawem postawienia konsumenta w sytuacji oznaczającej istotną dysproporcję praw i obowiązków umownych na jego niekorzyść. Zestawienie brzmienia § 2 i § 3 umowy nakazuje więc przyjęcie, że sposób ustalenia ram czasowych umowy, także w kontekście utrudnień w wypowiedzeniu umowy, a także odpłatności za usługi powoda oznaczał klasyczną dezorientację konsumenta, obliczoną na jego pasywną postawę, która miała doprowadzić do powstania zobowiązania pieniężnego. Taki sposób działania przedsiębiorcy odbiega od obowiązujących w obrocie reguł uczciwego i rzetelnego zachowania. W konsekwencji warunki tej umowy, wynikające z przywołanych postanowień kontraktu, rażąco naruszały interes konsumenta. Sytuacja ta oznacza kumulatywne spełnienie przesłanek opisanych w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c.

Trzeba również podkreślić, że ustawodawca wprawdzie wyłączył kontrolę abuzywności w odniesieniu do postanowień umowy określających główne świadczenia stron (w tym wynagrodzenie), ale nie jest to wyłączenie bezwzględne. Wyłączenia tego nie stosuje się do niezgodzonych indywidualnie postanowień umownych, które dotyczą zasad (mechanizmu) zmiany postanowień określających główne świadczenia stron. Tak było w tym przypadku klauzule abuzywne miały zmienić warunki umowy przez wprowadzenie odpłatności za usługę, jeśli konsument nie wypowie jej w odpowiednim czasie.

Konsekwencją abuzywności postanowień umownych jest brak związania konsumenta zakwestionowaną częścią kontraktu (art. 385<sup>1</sup> § 2 k.c.). Nie powstał więc obowiązek zapłaty za usługę powoda, co czyniło powództwo bezzasadnym. Zastosowanie właściwego prawa materialnego stanowi obowiązek sądu rozpoznającego sprawę. W tym zakresie sąd odwoławczy, działający jako sąd merytoryczny, nie jest związany zarzutami apelacji.

Dodać trzeba, że podniesiony zarzut dokonania błędnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jest zasadny tylko o tyle, że Sąd Rejonowy nie ocenił dowodów pod kątem istoty świadczonej usługi internetowej reklamy nieruchomości. (...) te świadczą o tym, że oczekiwane wynagrodzenie nie było ekwiwalentne do świadczonych usług,

co w ramach oceny materiału dowodowego sprawy powinno być elementem rozumowania prowadzącego do przyjęcia, że kontrakt zawiera niedozwolone postanowienia.

Na marginesie rozważań należy podkreślić, że całkowicie bezzasadny był wniosek powoda o odrzucenie apelacji. Skarżący sformułował, wprawdzie z wykorzystaniem języka potocznego a nie profesjonalnego, zakres apelacji, jej zarzuty i wnioski (art. 368 k.p.c.). Nie ma przecież wątpliwości, że pozwany kwestionował wyrok w całości, zarzucając błędną ocenę okoliczności sprawy i w konsekwencji oczekiwał uwolnienia go od obowiązku zapłaty jakiegokolwiek kwoty na rzecz powoda. Nie było podstaw do zastosowania art. 373 k.p.c.

W tej sytuacji zaistniała potrzeba wydania orzeczenia reformatoryjnego poprzez oddalenie powództwa i skorygowanie stosownie do wyniku postępowania kosztów procesu przed Sądem I instancji, o czym z mocy art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w punkcie 1. sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty te złożyła się kwota 30 złotych tytułem opłaty od apelacji uiszczonej przez powoda.